

<https://biznes.interia.pl/podatki/news-prof-witold-modzelewski-co-czeka-podatnika-w-drugim-polroczu,nId,4688657>

Prof. Witold Modzelewski: co czeka podatnika w drugim półroczu tego roku?

PODATKI Dzisiaj, 25 sierpnia (05:00)

Po siedmiu miesiącach tego roku dobrze wiemy, że rok 2020 przyniesie spadek dochodów budżetowych: spadną co najwyżej o około 15 proc., czyli potwierdza się prognoza Instytutu Studiów Podatkowych z marca tego roku - zwraca uwagę prof. Witold Modzelewski.

Zmniejszą się (w stosunku do prognozy) dochody z VAT-u i akcyzy (spadek sprzedaży) niż w podatku dochodowym od osób prawnych (czwarta pozycja w strukturze), gdyż przy pomocy wszystkich „tarcz” udało się zachować dużo lepszą płynność wielu firm niż poziom wynikający ze stanu regresu ekonomicznego w II kwartale: to bezpośrednia zasługa nie tylko podatników, ale również rządzących.

Aby w drugiej połowie roku maksymalnie zwiększyć dochody budżetowe i dać szansę ich dalszego wzrostu w 2021 muszą być i zapewne będą podjęte działania zarówno legislacyjne jak i administracyjno-kontrolne. Te pierwsze, nawet gdy wejdą w życie jeszcze w tym roku, mogą dać istotny efekt fiskalny dopiero później, czyli w 2021.

Lista możliwych zmian, które dadzą wzrost dochodów budżetowych - zaznaczam: bez generalnych podwyżek podatku pośredniego jest dość długa: można dzięki nim uzyskać (a nawet nieco przekroczyć prognozę (już nieaktualna) na ten rok, czyli łącznie ok. 270 mld zł z podatków pośrednich. Na jesieni trzeba uchwalić zmiany zarówno w podatku od towarów i usług, jak i w akcyzie, podatku od gier oraz - co szczególnie ważne zakończyć dalsze odroczanie wprowadzenia podatku handlowego.

Należy - po raz nie wiem który - zwrócić się do rządzących, aby zrezygnowali z historycznego eksperymentu pod tytułem likwidacji deklaracji podatkowych w podatku od towarów i usług: niedawno odroczone ten „wynałazek” do października tego roku. Od kilku lat działający w dobrej wierze eksperci ostrzegają, że ów eksperyment może zakończyć się totalną porażką i spowodować spadek dochodów budżetowych. Powtórzmy jeszcze raz oczywistą tezę: współczesny system wszystkich istotnych podatków „stoi” samowymiarom, a bez deklaracji składanych przez podatników nie da się wyegzekwować od podatników bieżących dochodów. Pomysł, aby likwidować deklaracje w tym podatku jest tzw. podrzutkiem, czyli skutkiem tego lobbingu, który nie ma nic wspólnego z interesem publicznym. Jeśli władza jest przekonana, że musi w to brnąć, trzeba zaangażować w resorcie finansów lub nawet w kancelarii premiera niezależnych debatę niezależnych ekspertów, którzy ocenią ryzyko tej operacji.

Mają to w tym miejscu przekazać powszechny wyraźny przy każdej okazji postulat podatników: w trudnych czasach należy likwidować wszystkie zbędne komplikacje rodzące dodatkowe obowiązki, a przede wszystkim generujące koszty po stronie firm. Nie należy tego eksperymentu oddalać po raz kolejny np. styczeń 2021 r. najlepiej odłożyć ad mortem defaectam, czyli do kosza. Tu decyzje muszą być podjęte w najbliższym czasie, bo trzeba zdążyć przed 1 października 2020 r.

Podatnicy muszą się jednak liczyć ze zwiększeniem represyjności praktyki skarbowej, czyli intensyfikacji działań kontrolnych. Jeśli obejmą one liderów, a zwłaszcza organizatorów ucieczki od opodatkowania, to uczciwi podatnicy mogą spać spokojnie. Tu jest jeszcze dużo do zrobienia: dotyczy to nie tylko podatku od towarów i usług, lecz również podatku dochodowego od osób prawnych, bo tam od lat dzieje się źle lub nawet bardzo źle. Zorganizowana ucieczka od płacenia podatków ma swoje potężne lobby sięgające bardzo wysoko. Pamiętamy nie tylko wypowiedzi na ten temat członków komisji śledczej zajmującej się wyłudzeniami VAT-u i akcyzy, lecz nawet ważnych polityków: do dziś kwestionuje się nawet istnienie oszustw w podatku od towarów i usług, twierdząc, że tzw. „prawda watowska” jest równie wiarygodna co „prawda smoleńska”. Czy jakkolwiek polityk w dowolnym kraju UE odważyłby się powiedzieć coś takiego? Szczerze wątpię.

Wielokrotnie w ciągu ostatnich miesięcy słyszałem postulat podatników, którzy liczą się z zaostrzeniem represyjności działań systemu: władzo, skoncentrujcie swoje działania na faktycznych organizatorach uciecz-

ki od opodatkowania, a między litość dla ich ofiar. Nie - nie trzeba pastwić się nad podatnikami, którzy dali się wplątać w „międzynarodową optymalizację podatkową”, zwłaszcza w podatku od towarów i usług. Pieniędzy trzeba szukać w kieszeniach tych, którzy ów proceder organizowali. Można ich zidentyfikować: wiadomo, kto swego czasu wychwalał pod niebiosa wspólnotowy VAT, bo przecież nie działał w dobrej wierze. Propagowanie tej „prawdy” miało być przecież dość opłacalne.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Instytut Studiów Podatkowych